Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 11 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 26 stycznia 1932 roku. | Rok XII

Polska i świat szeroki

Niemcy znowu narobiły hałasu na cały świat szeroki. Kanclerz niemiecki Brüning zwierzył się ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy nie będą nalad spłacać odszkodowań za zniszczenia, dokonane w czasie wojny we Francji i Belgji. Tak ważną wiadomość ambasador angielski uważał za konieczne przetelefonować rządowi swemu do Londynu. Ale, po drodze ktoś podsłuchał rozmowę telefoniczną pomiędzy Berlinem i Londynem. Dano znać do Paryża, rządowi francuskiemu.

W Paryżu powstała burza.

Właśnie bowiem na 25-ty stycznia wyznaczona była konferencja międzynarodowa w Szwajcarji, w mieście Lozannie, gdzie miano się układać z Niemcami, kiedy i jak spłacać mają należności za zniszczenia (t. zw. spłaty reparacyjne). A tu Niemcy przez swego kanclerza oświadczają wręcz: płacić nie będziemy. We Francji nie brak było ludzi, którzy wierzyli w dobrą wolę Niemiec i polegali na ich zapewnieniach, że spełnią wszystko, do czego zobowiązali się po przegranej wojnie.

Tymczasem jednak okazuje się, że Niemcy w każdej chwili gotowi są wyprzeć się swych uroczystych zobowiązań i ani myślą ich dotrzymywać. Gorzki zawód spotkał francuskiego ministra spraw zagranicznych, który właśnie całą swą politykę opierał na zaufaniu do dobrej wiary Niemiec. Obecnie rząd francuski będzie musiał dobrze się namyśleć, w jaki sposób przytrzeć rogów Niemcom, którzy się zanadto rozbrykali.

Spłacać odszkodowania za zniszczenia, dokonane czasu wojny, Niemcy nie chcą. Ale na tajemne zbrojenia na propagandę przeciwko Polsce wydają setki, tysiące miljonów. Na to pieniądze u nich zawsze znaleźć się muszą.

W lutym b. r. ma się odbyć w Genewie międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Niemcy zamierzają na niej wystąpić z wnioskiem, by wolno im było jawnie uzbroić armję kilkuset tysięczną. Jak wiadomo, po przegranej wielkiej wojnie, Niemcy na mocy Traktatu Wersalskiego zobowiązały się trzymać armję tylko stutysięczną. Wprawdzie mają oni w pogotowiu drugie tyle po wojskowemu zorganizowanej policji, a oprócz tego różne organizacje, jak „hełm stalowy" i inne, które pod płaszczykiem gimnastyki i sportów uprawiają ćwiczenia wojskowe. Wszystko to jednak nie wystarcza Niemcom. Chcą oni ostatecznie zrzucić maskę i zażądać określenia ograniczeń, jakie nałożył na nich Traktat Wersalski pod względem zbrojeń.

Ponieważ zaś nikt nie myśli napadać na Niemcy, zachodzi więc pytanie, poco i naco potrzebna jest znowu Niemcom tak olbrzymia armja? Oczywiście, każdy się domyśla, że Niemcy widocznie planują nowy napad, nową wojnę. Nawet najbardziej zaślepionym socjalistom francuskim, którzy wierzyli w pokojowość Niemców, obecnie łuski spadły z oczu. Jasne jest że od nowego szaleństwa wojennego powstrzymać może Niemców tylko mocne przymierze, jakie łączy Polskę z Francją. Wpływ Francji skłania Rosję sowiecką do zawarcia paktu, w którym zobowiązuje się ona nie zaczepiać ani Polski, ani naszej sojuszniczki-Rumunji, ani — państw nadbałtyckich — Łotwy i Estonji. Będziemy więc mieli spokój od granicy wschodniej.

Wszystko to, co czynią obecnie Niemcy, bardzo jest ważne dla Polski. Złamanie zobowiązań względem Francji, niemieckie pogróżki wojenne — wszystko to wzmacnia węzły przymierza, jakie łączą Polskę z Francją. Wpływ Francji skłania Rosję sowiecką do zawarcia paktu, w którym zobowiązuje się ona nie zaczepiać ani Polski, ani naszej sojuszniczki-Rumunji, ani — państw nadbałtyckich — Łotwy i Estonji. Będziemy więc mieli spokój od granicy wschodniej.

Wtedy Polska będzie mogła skupić wszystkie swe siły, by razem z Francją i przy życzliwem poparciu Anglji zmusić Niemcy do uszanowania pokoju i swoich własnych zobowiązań.

Żądamy uprawnienia, wołają Niemcy...

Berlin. Pat. Na wielką skalę inauguruje hugenberowska „Ufa" akcję propagandową na rzecz niemieckich tez rozbrojeniowych. W ramach tej propagandy wygłosił min. Reichswehry, Groener, mowę przed mikrofonem, w której oświadczył, że traktaty pokojowe doprowadziły Europę nad brzeg odchłani. Naród niemiecki żądać będzie równouprawienia w sprawach zbrojeniowych i odzyskania suwerenności zbrojeń.

Więzy nałożone przez traktat wersalski uważają Niemcy za niegodne wielkiego narodu, dopóki inne narody nie zredukują swych zbrojeń do stanu uzbrojenia niemieckiego. Liga Narodów musi Niemcom przywrócić równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń — oświadczył min. Groener — w przeciwnym razie podstawy, na których opiera się zrzeszenie narodów, zostaną podminowane.

—ooo—

WOJSKA MIKADA POD WIELKIM MUREM.



Na ilustracji naszej widzimy oddział żołnierzy japońskich należących do załogi okupacyjnej w Mandżurji, oczekujących przybycia mikada na t zw. „Wielkim Murze" oddzielającym Chiny północne od Mandżurji.

Bandytyzm w Chinach

ARESZTOWANIE B. CESARZA CHIŃSKIEGO — WALKI Z LUDNOŚCIĄ CYWILNĄ. —

Wiedeń. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nankinu: Rząd chiński w Nankinie wydał nakaz aresztowania b. cesarza chińskiego Puyi, który, jak wiadomo, miał być przed niedawnym czasem proklamowany przez Japonję cesarzem Mandżurji.

Również wydany został nakaz aresztowania nowego gubernatora w Charbinie i szeregu generałów chińskich w Mandżurji za udział w spisku. —

Nankin. (Pat). Raporty chińskie podają, że w ciągu ostatnich dwu lat bandyci zamordowali 164.551 ludzi. 946.000 osób zginęło bez wieści, 7.800 osób zatrzymano w celu wymuszenia okupu, a nadto spalono 310.000 domów. —

Szkody, wyrządzone przez bandytów w tym okresie, obliczają na 500 miljonów dolarów meksykańskich.

Moskwa. (Pat). Z Szanghaju donoszą, że 20 bm. doszło tam do krwawego incydentu pomiędzy cywilną ludnością japońską i policją chińską. Incydent wywołany był pobiciem przez chińczyków japońskiego misjonarza. W rezultacie obustronnej strzelaniny zabity został jeden policjant chiński oraz jeden japończyk. Wiele osób odniosło rany. Znajdujące się w porcie japońskie okręty zarządziły ostre pogotowie.

Moskwa. (Pat). Według doniesień z Pekinu, japończycy przystąpili do eksploatacji całego północnego odcinka kolei pekińsko-mukdeńskiej do Szanghaju włącznie.

Jak podaje prasa berlińska, poseł angielski w Chinach zgłosić miał z tego powodu protest.

Przeciwko rewizji granic

Genewa. PAT. „Journal de Geneve" ogłasza obszerny raport opracowany przez amerykańską działaczkę panią Mason, która z polecenia wielkiej organizacji amerykańskiej studjowała problem granicy polsko-niemieckiej. Raport ten zostanie przedstawiony na konferencji, która odbędzie się niebawem w Waszyngtonie z udziałem reprezentantów 11-tu organizacyj, grupujących 5 miljonów członków.

Pani Mason wypowiada się przeciw rewizji granicy. Przyczynę napięcia stosunków widzi w mapach, które zapamiętane od dzieciństwa mają wpływ na każdego człowieka, a które w tym wypadku nie odzwierciadlają dokładnie istotnego stanu rzeczy. Mapy pokazują, że Niemcy są przepołowione, ale przemilczają istnienie międzynarodowo zagwarantowanego tranzytu niemieckiego przez Pomorze. „Spotkałam turystów — pisze pani Mason — którzy, jeżdżąc wyposażeni w mapę, zaopatrywali się w wizy polskie, udając się do Królewca i uważali się za oszukanych, gdy ani razu nie pytano ich o te wizy". Zdaniem pani Mason, należy w tym wypadku zaznaczyć w jakiś sposób istnienie tranzytu zabezpieczonego gwarancją traktatu wersalskiego i konwencją polsko-niemiecką. Umieszczenie na mapie linji w kolorach niemieckich uzmysłowiłoby Niemcom, iż Prusy wschodnie połączone są z Rzeszą, dzięki obecnemu systemowi tranzytowemu i ponownoby położyć kres agitacji rewizjonistycznej w Niemczech.

Tragedja miłosna

Lwów. (Pat.) „Gazeta Poranna" donosi z Brzeżan o tragedji na tle miłosnem, jaka rozegrała się onegdaj we wsi Swoboda Złota koło Brzeżan.

Student szkoły handlowej ze Lwowa Paweł Hucało bawił w domu swej narzeczonej Anny Koraliszy.

Po ostrej sprzeczce Koraliszyn poraniła twarz swemu narzeczonemu, a następnie tą samą brzytwą przecięła sobie gardło, ponosząc śmierć na miejscu. Rannego studenta odwieziono do szpitala w Brzeżanach.

Represje niemieckie

Olsztyn. (Pat.) W Johannesburgu policja aresztowała kolporterów wydawnictwa „Mazur" pod zarzutem niedozwolonej agitacji wśród mazurów. Kolporterzy ci rozsprzedawali czasopisma „Mazur", „Jutrznię" oraz „Krzyżaków" Sienkiewicza. Aresztowani zostali po pewnym czasie wypuszczeni.

Wydawca „Mazura" wniósł protest do prezydenta regencji w Olsztynie przeciw uniemożliwianiu rozsprzedaży tych wydawnictw, co naraża go na poważne straty materjalne.

Jeżeli chodzi o rozsprzedaż wydawnictw wśród mazurów, to pewne czynniki robią wszelkie utrudnienia w tym kierunku. M. in. zdarzają się wypadki, że poczta opóźnia dostawę czasopism perjodycznych polskich, względnie wydawnictwa te wogóle nie dochodzą do rąk adresata.

—:o:—

Wyroki śmierci...

Łuck. (Pat.) Przed sądem doraźnym w Łucku pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego sędziego Nowakowskiego rozpatrywaną była sprawa braci Aleksandra (lat 19) i Teofila (lat 24) Grazdzielów, mieszkańców wsi Dąbrowa pow. Łucki, oskarżonych o zamordowanie w dn. 10 grudnia 31 r. na szosie Łuck — Ołyka, właściciela restauracji Biernackiego.

Po dokonaniu morderstwa, wymienieni napastnicy zrabowali 96 złotych. Oskarżeni w czasie przewodu sądowego przyznali się do winy, wyjaśniając okoliczności, w jakich dokonali morderstwa.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców, sąd doraźny skazał obydwu na karę śmierci przez powieszenie. — Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Obrona wniosła do P. Prezydenta prośbę o ułaskawienie. Wyrok został wykonany.

Baranowicze. (Pat.) **Onegdaj wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na osobie mieszkańca m. Stołpce, Aleksandra Mordy, skazanego za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.**

Wyrok wykonał w obecności władz sądowych kat Maciejewski na podwórzu więzienia w Baranowiczach.

Za zamordowanie brata skazany na śmierć

Inowrocław. (Pat.) Sąd okręgowy w Inowrocławiu skazał na karę śmierci niejakiego Wacława Przygodę za zamordowanie brata w czasie kłótni, wynikłej na tle podziału majątku. Skazany przyjął wyrok spokojnie, zapowiadając apelację.

—o—

*

21-letni chłopak skazany na doż. więzienie

Poznań. (Pat.) Z Ostrowa donoszą, iż wczoraj toczyła się tam przed sądem okręgowym, jako doraźnym, rozprawa przeciw 21-letniemu uczniowi fryzjerskiemu Walterowi Staszowi, oskarżonemu o usiłowane morderstwo w celach rabunkowych na osobie Ferdynanda Grossa, którego Stasz ugodził śpiącego siekierą w głowę. Gross, po długiej kuracji, powrócił do zdrowia.

Sąd uznał Stasza winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na dożywotnie więzienie.

—o—

Proces o rozruchy w Płocku

Płock. (Pat.) Dnia 21. bm. o godz. 10-ej rano w tut. Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 57 oskarżonym o rozruchy uliczne, jakie miały miejsce w dniu 2 lipca ub. rr.

Na wstępie sąd, na wniosek prokuratora wyłączył sprawę Józefa Chabowskiego, który okazywał objawy choroby umysłowej.

W tymże dniu ustalono personalja oskarżonych. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali. Obrońcy zgłosili bardzo wielu nowych świadków, których liczba dosięgnie 150 osób. O godz. 15-tej sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

—o—

Na śmierć za szpiegostwo

Wilno. (Pat.) Jak komunikują z Mołodeczna, w sprawie skazanego dziś na śmierć za szpiegostwo Konstantego Soroko, Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec tego wyrok został wczoraj o godz. 5 rano wykonany. Soroko liczy lat 33. — Był on pracownikiem drogowym.

Strzelanina na pograniczu

Wilno. (Pat.) Na odcinku granicznym Damaniewicze w pobliżu osady Derewki patrol KOP-u zauważył 3 podejrzanych osobników usiłujących przekraść się przez granicę. W okolicy Prudów żołnierze KOP-u otoczyli przybyszów, którzy momentalnie wydobyli rewolwery i zasypali żołnierzy gradem kul. Patrol również użył broni, wskutek czego wywiązała się strzelanina. Strzały zaalarmowały sąsiednie patrole, które przybyły na pomoc. Tymczasem osobnicy, ostrzeliwując się poczęli wycofywać się w kierunku granicy sowieckiej. Za uciekającymi zarządzono pościg. W wyniku stazelaniny 1 ze zbiegów sowieckich został ciężko ranny i przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł. Drugiego osobnika zdołano pochwycić, trzeci zaś zbiegł na terytorjum sowieckie.

Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, natomiast przy zatrzymanym ujawniono dokument na nazwisko Michała Dowgaljewa, zamieszkałego w kolektywie Krasnojarsk. w okręgu Zasławskim. Przy obu osobnikach znaleziono rewolwery i 70 naboi. Władze prowadzą dochodzenie.

—ooo—

Z nędzy

Bydgoszcz. (Pat.) Zamieszkały w Solcu Kujawskim 40-letni robotnik Jan Kasperski, pozostający od dłuższego już czasu bez pracy, zastrzelił przedwczoraj dwoje swych nieletnich dzieci, a następnie wypił flaszkę lizolu. Przewieziony do szpitala w Bydgoszczy, zmarł w kilka godzin później.

Zamieszkały w Nakle 60-letni robotnik Marjan Nitka, bezdomny i bez pracy, nocował od dłuższego czasu na dworcu. — Wczoraj wieczorem mimo próśb został wydalony z poczekalni kolejowej z poleceniem udania się do miejskiej opieki społecznej. Bezradny starzec w desperacji powiesił się na klamce drzwi na dworcu. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

—:oOo:—

SZCZĄTKI OSADY PALOWEJ

Donoszą z Lubawy: W leśnictwie Grabiny, w południowej części jeziora Łąkorek natrafiono na szczątki palowej osady nadwodnej. (PAT.)

—o—

SKAZANIE OSZCZERCÓW

Warszawa. PAT. W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszaawskiej" p. Bielickiemu oskarżonemu przez p. Wacława Sieroszewskiego o zniesławienie. Mianowicie „Gazeta Warszawska" zamieściła artykuł, w którym zarzuciła p. Sieroszewskiemu, iż ten zadenuncjował przed b. władzami rosyjskiemi znanego przed wojną działacza politycznego Machajskiego go, dziś zaś piastującego wysoką godność w Sowietach. Po rozprawie Sąd wydał wyrok skazujący red. Bieleckiego na 1 miesiąc aresztu.

X

TRAGEDJA NA JEZIORZE

Poznań. PAT Na jeziorze w Przemancie w pow. wolsztyńskim, zatonęło wskutek załamania się lodu 3-ch dziesięcioletnich chłopców, w czasie ślizgawki. Również wskutek załamania się lodu na jeziorze Wijobolskiem utonął Piotr Nowicki.

KATASTROFA BALONU

Wilno. PAT. Mieszkańcy pogranicznej wsi w rejonie Dzisny byli świadkami katastrofy sowieckiego balonu obserwacyjnego, który wskutek silnej wichury urwał się z uwięzi i wraz z lotnikiem uniósł się w górę, a następnie runął do rzeki. Obserwator balonu przy pomocy spadochronu wylądował na terytorjum łotewskiem.

PRZYCHWYCENIE PRZEMYTNIKÓW

Wilno. PAT. Na odcinku granicznym Filipowo w rejonie wsi Stojanów patrole KOP-u zatrzymały 2 osobników, którzy nielegalnie przedostali się na teren Polski. Zatrzymanymi okazali się znani i poszukiwani przemytnicy drogich kamieni. Przemytników tych, Markusa i Kopelowicza, przekazano do dyspozycji władz śledczych.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

25) (Ciąg dalszy.)

— I rzecz drowi Grundtowi powiodła się. Czy tak Wasza Cesarska Mość?

Cesarz zwrócił się ku mnie i zapytał:

— Nuże człowieku... Powiodło się?

Serce mi w piersiach bić przestało.

Wiedziałem, że za każdą cenę muszę zachować spokój.

Generał Plessen zapytał:

— Wszak, jeżeli rzecz się powiodła, Grundt musi być w Holandji. Czemu tu się nie zjawił?

Gdybym na chwilę stracił przytomność umysłu, gra moja skończyłaby się szybko. Czułem, jak mi krew z twarzy ubiega. Byłem szczęśliwy, że stoję w cieniu. Wtem ktoś zapukał z sieni.

— Proszę Waszą Cesarską Mość o przebaczenie. Generał baron Fischer przybył z raportem.

— Zaraz, zaraz. W tej chwili jestem zajęty.

Stary dworzanin w pierwszej chwili milczał i stał niezdecydowany.

— Nuż, gadaj, co się stało?

— Depesza z głównego sztabu. Generał powiedział mi, że rzecz jest bardzo ważna.

— Przyprowadź go.

Potem zwrócił się do Plessena i dodał głosem stłumionym, w którym nie było już śladu wesołości:

— Czyżby operacje nad Sommą znowu się nie powiodły?

W drzwiach za chwilę pojawił się oficer, widocznie przygnębiony o twarzy lodowo zimnej z aktami pod ramieniem.

Cesarz przeszedł się po salonie, zbliżył się do stołu i usiadł. Plessen i ów oficer poszli za przykładem cesarza.

Pozostałem sam na swem miejscu.

Zdawało się, że wszyscy o mej obecności zapomnieli. Od stołu dochodziły mnie słowa. Oficer zdawał raport.

Cesarz go o coś pytał, ponieważ dosłyszałem jego głos twardy.

— Contalmaison... Trone wood... ciężkie straty... zmuszeni do ustąpienia, silny ogień dział — oto słowa, które mnie dolatywały.

Głos cesarza stawał się chrapliwy. Był widocznie podniecony.

Naraz rzucił przed siebie na stół papiery i krzyknął:

— To rzecz niesłychana. Już ja go nauczę rozumu. Nie dostanie ani jednego człowieka, pójdę choćby sam, aby jego żołnierzy nauczyć, jak trzeba wypełniać obowiązek.

Plessen szybko oddalił się od stołu i zbliżył się do mnie.

Twarz stara, zwiędła, świeciła trupią bladością... Ręce mu drżały.

— Odejdź pan stąd — rzekł do mnie ostro głosem przytłumionym — zaczekaj pan w sieni.

W czasie tym przy stole słychać było wciąż ostry i podniecony głos cesarza i miotane groźby.

Często u nas na froncie mówiono o atakach, które cesarz miewał.

Nie wyobrażałem sobie nawet w mych snach, że przy jednym z tych ataków będę obecny.

Z wdzięcznością posłuchałem rozkazu generała Plessena, abym się oddalił. Wszakże w korytarzu było przyjemniej. Cisza wlewała jakby balsam na nerwy. Tylko posterunek żołnierski pełnił swój obowiązek.

Znowu począłem rozważać sytuację.

Miałem na sobie ów płaszcz zielony, chroniący przed deszczem, w ręce trzymałem kapelusz.

Mogliby mnie z łatwością uważać za kogoś, kto ma zamiar odejść.

Bez długiego namysłu z miejsca skręciłem na lewo, idąc tą drogą, którą przyszedłem. I znowu trafiłem do galerji i schodów, po których mnie ów człowiek w ubraniu polowem przyprowadził.

Atoli spostrzegłem wkrótce, żem zbłądził i dlatego postanowiłem zejść nadół po pierwszych spotkanych schodach. Idąc szybko, zaszedłem do przedsionka, w którym na krześle siedział człowiek ubrany w mundur z guzikami z herbem cesarskim, mając na sobie ogromny płaszcz.

Siedział na niskim stołku i czytał gazety.

Zatrzymał mnie i zapytał, co tu robię?

Powiedziałem mu, że wracam właśnie od cesarza, poczem zażądał ode mnie przepustki.

Pokazałem mu srebrną gwiazdę, co go zupełnie uspokoiło, chociaż coś bąknął pod nosem o nowych twarzach i o tem, że mnie jeszcze nie widział. Zażądałem, aby mi wskazał drogę na ulicę.

Odpowiedziałem, że na końcu galerji znajduje się wyjście. Czułem, że niewiele byłoby potrzeba, abym wpadł wprost w ręce czekającego na mnie przed zamkiem samochodu Bodena. Powiedziałem więc portjerowi, że chciałbym wyjść inną bramą, ponieważ tam czeka na mnie auto.

— Masz pan na myśli zapewne południowe wyjście? — zapytał i wskazał kierunek w jakim mam się udać. Po chwili bez żadnych trudności byłem na placu otwartym, na którym znajdował sią pomnik cesarza Wilhelma I.

Noc była jasna, gwiaździsta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do osadników

Położenie osadnictwa na Pomorzu stało się nie do zniesienia.

Zbliża się chwila, gdy reszta inwentarzy żywych i martwych może być wysprzedaną przez egzekutorów.

Ruina wsi osadniczych stanie się nieunikniona, jeżeli martwa litera przepisów, wobec szalejącego kryzysu rolniczego nie ugnie się i nie zmieni. —

Osadnicy!

W ciężkiej chwili dla wszyskich, musicie zdobyć się na bohaterski wysiłek, na zjednoczenie myśli i starań Waszych w walce o niezbędne ulgi.

Tylko wspólny, a mocny wysiłek może dać rzeczywistą pomoc.

W tej ciężkiej chwili dziejowej osadnictwo nie jest jeszcze zorganizowane należycie.

Stoi podzielone na większe i mniejsze związki, a każdy z nich na swoją rękę starania o ulgi czyni, czem zamiast pomagać — szkodzi.

Osadnicy! Właściciele osad rentowych, anulacyjnych, likwidacyjnych i z nowej parcelacji, musimy wystąpić wszyscy wspólnie — bo tylko wysiłek da najlepsze rezultaty.

W tym ciężkim okresie życia Waszego rzucamy hasło wspólnego i silnego zjednoczenia się.

Różnice, które Was dzielą, wobec ogromu zadań i prac oczekujących całe osadnictwo, są tak drobne, że zaważyć na szali zjednoczenia nie powinny.

Zapomnijcie o osobistych sprawach, gdy nad Waszemi głowami niebezpieczeństwo straty majątku zawisło.

Musimy wszyscy stworzyć jeden silny a liczny Związek, by staraniom naszym nadać jednolity a twardy front.

Hasło zjednoczenia ruchu osadniczego powinni podtrzymać wszyscy!

Dlatego też wzywamy pp. Prezesów Powiatowych Pomorskiego Zw. Osadników Rolnych, prezesów kół osadniczych i wszyskich naszych członków by hasła zjednoczenia całego ruchu osadniczego rzucili dalej, by całe swe siły skierowali do urzeczywistnienia go.

Wzywamy wszystkich osadników wogóle, a tych którzy rozbijają osadnictwo w szczególności — wzywamy drobnych rolników i osadników do podania nam ręki w pracy dla dobra osadnictwa na całem Pomorzu.

Ten wzniosły cel powinien wszelkie różnice usunąć.

W zbożnej pracy dla dobra osadnictwa staniemy wszyscy razem boć to przecież jedno z najważniejszych zagadnień Państwowych dzisiaj i w przyszłości.

Staniemy wszyscy w jeden szereg, stwórzmy jedną rodzinę, której duchem będą niezbędne dziś dla Was ustępstwa.

Staniemy razem w Imię Boże dla dobra Ojczyzny naszej!

Czas dziś na to! Uwaga całego osadnictwa kieruje się ku zjednoczeniu! Niech dzieci Wasze nie rzucą kamieniem w Ojców Swoich, że zaniechali zgody, a dalej trwali w rozsypce!

Bracia osadnicy, do pracy! — do wspólnego wysiłku!

Jako Naród cały zjednoczył się w walce z czerwonym najeźdzcą w r. 1920, tak dziś całe osadnictwo ramię przy ramieniu pójść powinno w obliczu katastrofy gospodarczej.

W zjednoczeniu siła, potęga, prawo, obrona, ład!

W zjednoczeniu — niezbędne ulgi, pomoc i zwycięstwo!

W zjednoczeniu — rozwój, dobrobyt i spokojne jutro!

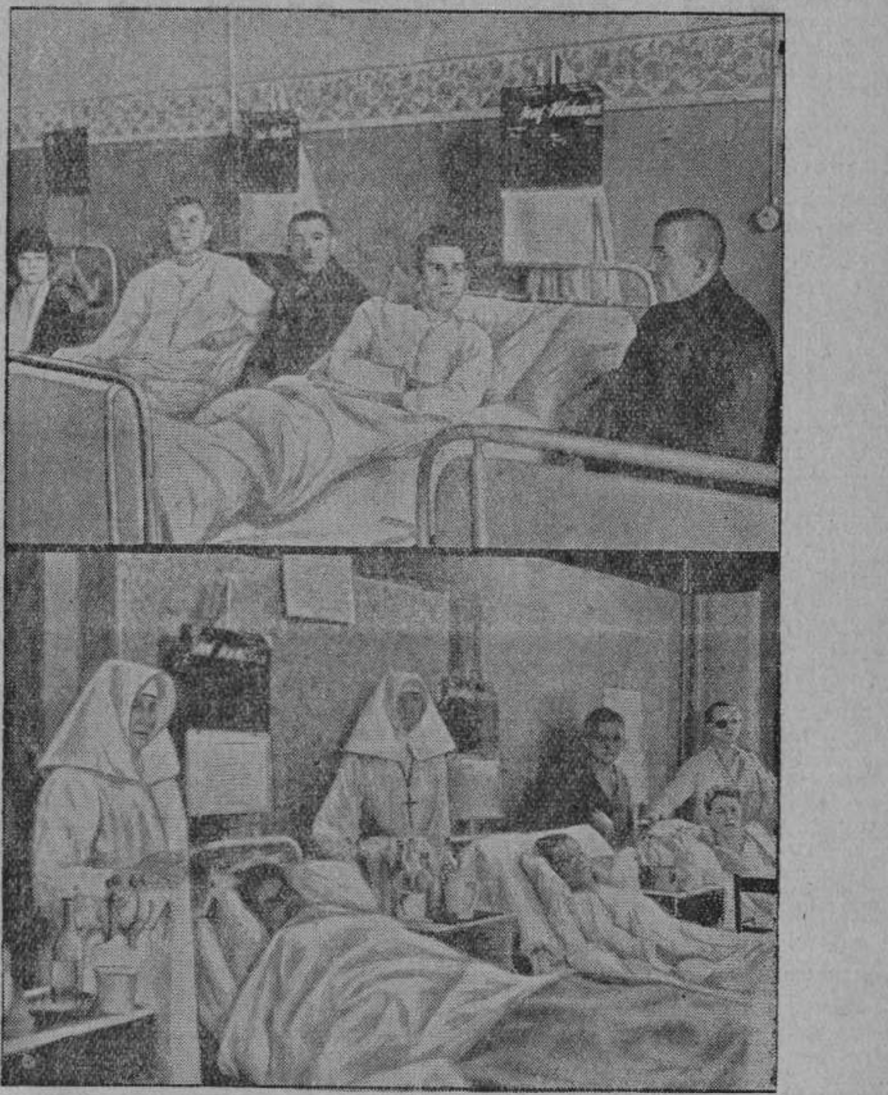
Za Wydział Wykonawczy

Pomorski Związek Osadników Roln.

inż. Neyman, sekr. gen.

Grudziądz, w styczniu 1932 r.

Po sześciu dniach wydobyci z pod ziemi



Uratowanych po nieszczęściu kopalnianym Bytomiem 7 górników umieszczono w dwóch pokojach lazaretu knaapszaftowego. Jeden z nich ma złamaną nogę, drugi lżejsze poranienia. Wszyscy liczyć mogą z szybkim wyzdrowieniem. Natomiast widoki na uratowanie dalszych 7 górników są coraz słabsze.

Spieszmy z pomocą najbiedniejszym! Przyjmujmy na dożywianie ubogie dzieci, składajmy dary w naturze lub gotówce w urzędach do tego wyznaczonych lub w Redakcji naszego pisma, bo czas nagli!

Z całej Polski

— **Chełmża.** (Kolęda skazany). Sąd Okręgowy w Toruniu skazał b. prezesa Rady Miejskiej w Chełmży i prezesa Komunalnej Kasy Oszczędności Jana Kolędę na trzy miesięcy więzienia oraz na poniesienie kosztów sądowych za to, że jako właściciel komisowego składu zboża w Chełmży sprzedał, bez zgody i wiedzy zleceniodawcy, zboże, oddane na przechowanie, a pieniądze przywłaszczył sobie, i że dopuścił się oszustw wekslowych. Był on już kilkakrotnie karany przez sądy niemieckie w czasie zaborów.

— **Katowice.** (Pat.) Wielka defraudacja). Jak się dowiadujemy, generalna dyrekcja zakładów ks. von Pless wniosła doniesienie karne do prokuratury przeciwko b. kierownikowi kopalni „Piast" Edelmanowi o sprzeniewierzenie 200 tys. zł. W związku z tem przesłuchano w prokuraturze kilka urzędników zakładów ks. von Plessa, a m. in. byłego generalnego dyrektora Pistoriusa.

— **Warszawa.** (W rocznicę powstania). W dn. 23. bm. o godz. 10,30 rano jako w dniu obchodu 69-ej rocznicy Powstania Styczniowego została odprawiona w kościele Św. Krzyża msza św. za poległych powstańców z r. 1863. Na Nabożeństwo przybyli licznie weterani Powstania Styczniowego oraz przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

— **Łódź.** (Zabił ojca). We wsi Borki pow. piotrkowskiego Antoni Mustała zastrzelił swego ojca w czasie gwałtownej kłótni. Sprawcę aresztowano.

— **Łódź.** (Katastrofa samochodowa). Na szosie Opoczno — Piotrków autobus zderzył się z furmanką. Dyszel rozbił chłodnicę i motor, ciężko raniąc szofera i 4 pasażerów, z których jeden zmarł.

— **Wilno.** (Na śmierć.) Wileński sąd okręgowy jako sąd odrażny na sesji wyjazdowej w Wilejce powiatowej, po przeprowadzeniu rozprawy skazał Olgierda Szabunię za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa na podstawie art 1 § 3 ustawy o karach za szpiegostwo, na śmierć przez powieszenie. — Obrona wniosła do P. Prezydenta prośbę o ułaskawienie. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec tego wyrok został wykonany.

— **Wilno.** (Fałszerz 20-złotówek). W pobliżu Druskienik aresztowano na skutek listów gończych Wacława Suchodolaka, fałszerza banknotów 20-złotowych. W walizce aresztowanego znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów.

Lubawa

+ **Lubawa.** (Kradzież kur). Przed kilku dniami włamali się bliżej nieznani sprawcy do kurnika rolnika Franciszka Sułkowskiego skąd zabrali 10 kur wartości około 40.— zł. Sprawcy weszli do kurnika zapomocą rozbicia kłódki.

× **Lubawa.** W nocy z 15 na 16 stycznia b. r. włamano się do śpichlerza „Rolnika" w Lubawie, skąd skradziono 6 ctr. nasienia białej koniczyny wartości 1100 złotych. Złodzieje dokonali tak umiejętnie włamania, że nie pozostawili na miejscu żadnego śladu. Powiadomiona o tem policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia, w rezultacie których zostali aresztowani Dyzing Franciszek, znany i kilkakrotnie karany złodziej, jego żona Anastazja — oboje mieszkańcy Kurzętnika — oraz Cybulski Franciszek — paser z Łążyna, którzy, jak stwierdzono, byli w krytycznym czasie w Lubawie. Do aresztowania wymienionych przyczyniło się znalezienie przez policję na wozie Dyzingów nieznacznej ilości nasienia koniczyny tegoż samego gatunku, który został skradziony na szkodę „Rolnika".

Tłumaczenia się poszlakowanych, że im „ktoś nieznany" wrzucił na wóz odnalezione przez policję nasienie koniczyny, nie uwzględniono, przekazując przytrzymanych do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lubawie, który zacną trójkę osadził w więzieniu śledczem.

Teraz dalsze dochodzenia zdążają do ujawnienia tego, który kupił od złodziei skradzioną koniczynę, a policji dotychczas o tem nie zgłosił.

+ **Kazanice.** (Kradzież garderoby). Onegdaj włamali się złodzieje zapomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Juljanny Neumanowej i zabrali prawie wszystką odzież, bieliznę wartości około 400,— zł. Natychmiastowe dochodzenia nie ujawniły narazie sprawców tej zbrodni.

× **Nowemiasto.** Za bluźnierstwo przeciwko Bogu, Jezusowi i Najświętszej Marji Pannie wytoczyła policja dochodzenie Wolakowi Wojciechowi, zamieszkałemu w Nowemmieście przy ulicy Jagiellońskiej.

Za dokonanie kradzieży trzech worków zboża na szkodę Edwarda Jacuńskiego z Mroczenka w czasie targu w dniu 12 bm. aresztowała policja z Nowegomiasta przybyłych na gościnne występy jarmarcznych złodziejaszków Cieszyńskiego Jana i Mówkę Władysława, pochodzących z Szafarni, powiatu brodnickiego. Złodziei, którzy do winy się przyznali, oddano do dyspozycji władz sądowych.

CZAS NAGLI

Gnębiące nasz kraj i szerzące się z dnia na dzień bezrobocie nie może nie znaleźć echa w sercach obywateli posiadających pracę zarobkową.

Kwestja bezrobocia bodajże najbardziej piekąca bolączka dzisiejszej doby nie może i nie powinna być obojętna jak dla ogółu społeczństwa, tak i dla poszczególnych jego jednostek Jeżeli już nie serce to przynajmniej rozum powinien pouczyć każdego z nas, że jesteśmy w interes państwa, że obowiązek chrześcijański, nakazuje nam w dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego zaopiekować się losem bezrobotnych!

To też nie zwlekajmy dłużej ani godziny. Czas nagli!

Kącik radjowy

WTOREK, DNIA 26. I.

11,45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12,10: Płyty gramofonowe. 13,40: Pogadanka rolnicza: „Co robić, aby bez nakładu gotówki zwiększać korzyści z łąk. 13,55: Muzyka. 14,00: Pogadanka rolnicza: „Skarby na pastwisku". — 14,15: Muzyka. 14,20: Pogadanka rolni za: „Jakie błędy robimy w uprawie roślin". 14,50: Płyty. 15,15: Chwilka lotnicza. 15,25: Przegląd czasopism kobiecych. 15,50: Program dla dzieci starszych. 16,20: Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej. 16,40: Płyty. 17,10: Malarstwo polskie z przed stu lat. 17,35: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Warsz. — 19,15: Książka rolnicza. 19,35: Płyty. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Felieton pt. „Dusza Wielkopolski". 20,15: Muzyka finlandzka w wyk. ork. P. R. 21,55: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje i porady. — 22,10: Recital śpiewaczy Marji Kusewickiej. — 22,50: Muzyka taneczna.

ŚRODA, DNIA 27. I.

11,45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12,10: Płyty gramofonowe. 14,45: Płyty. 15,50: Płyty. 16,20: Powstanie syberyjskie Legjonu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866. — 16,40: Płyty. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Odczyt. 17,35: Muzyka popularna w wyk. ork. P. R. 19,15: Komunikat rolniczy (Przegp. rolniczej). 19,35: Płyty gramofonowe. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Felieton muzyczny ze Lwowa. 20,15: Koncert wieczorny ze Lwowa. 21,00: Kwadrans literacki pt. „Skrucha Ma iejowa." 21,15: Transmisja ze Lwowa „Lwie ee.ce". 22,45: „Poland between capitalism an communism". 23,00: Muzyka taneczna.

SPALILI POLSKĄ SZKOŁĘ

Wilno. PAT. Z pogranicza donoszą iż bojówkarze litewscy podpalili zabudowania folwarku Piotrowo, położonego w pobliżu Oran Litewskich. W zabudowaniach folwarcznych mieściła się szkoła polska. Ogień strawił cały budynek szkolny wraz z inwentarzem. Stróż folwarku Harasimowicz znaleziony został w odległości 100 metrów od zabudowań w stanie nieprzytomnym. Jak się okazało, Harasimowicz usiłował zatrzymać dwóch osobników, lecz ci pobili go do utraty przytomności i zbiegli. Dochodzenie w toku.

—ooo—

Do Czytelników

O Kalendarzu słów kilka — Kiedy dodamy Kalendarz? — Kalendarz otrzymają bezpłatnie tylko abonenci!

W poprzednich numerach donosiliśmy o pięknym kalendarzu „Pomorzanin", rocznik 1932. Kalendarz ten, zawierający

przeszło 170 stron

bogato ilustrowanych stanowić będzie dla każdego miłą pamiątkę nietylko na rok ale na dłuższe lata.

Jak będzie wyglądał Kalendarz?

Na str. 2-giej Kalendarza znajduje się słowo wstępne „Do Czytelnika" na następnych stronach kalendarza znajduje się kalendarjum oraz miejsce do zapisek.

Na stronach od 29—33 znajdują się informacje: Nazwy znaków niebieskich, zaćmienia słońca i księżyca w roku 1932; w Polsce uznane urzędowe święta; przepisy dotyczącę dni świątecznych; święta ruchome; przepisy dotyczące postu. Dalej alfabetyczny spis imion słowiańskich.

W dalszych kartkach informacyjnych znajdują się: miary objętości i wagi — wykaz szkód rolniczych w Wielkopolsce i na Pomorzu, stosunek dawniejszych wag i miar pruskich do istniejących obecnie nowych i kalendarz myśliwski.

Po tych kartkach informacyjnych, kalendarz rozpoczyna się wierszem F. Bielickiego — „Rok Nowy" Na stronie 41 kalendarza znajduje się piękny obraz Matki Boskiej.

Następnie kolejno umieszczone są artykuły i wiersze:

Spowiedź — opowiadanie wigilijne. **Prawa nasze do Bałtyku — Dziada Polikarpa popielcowa pieśń. — Modlitwa Jureczka. — Model nietonącego okrętu.** — Obraz P. Stachewicza pod nazwą **„Na cierniowej drodze". — Tajemnicze praktyki masonów. — Ociec Nędza. — Niegdyś a dziś. — Śmierć w miechu. — Flet króla Baltazara. — O żydzie wiecznym tułaczu. — Jak wróżyć pogodę? — Granice morskie. — „Poszłabym ja"...** (wiersz). — **Ballada o strachach — Przesądy i zabobony Żmudzinów. — Największy bogacz. — „Przed sądem"** (wiersz). — **Zdrojowisko Inowrocław. — Z patyny wieków.** (Zapomniany grób Króla Bolesława Śmiałego). **Polska Flota niegdyś a dziś. — Przezorny wróżbita — Rozbudowa Gdyni.** —

Prócz wyżej wymienionych artykułów, znajduje się cały szereg mniejszych opowiadań zabawnych, historycznych.

Między temi wszystkiemi artykułami znajdują się piękne ilustracje (obrazki) z różnych dziedzin.

Kalendarz zakończy spis jarmarków na Pomorzu, w Wielkopolsce i W. Miasta Gdańska. —

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, kalendarz zawierał będzie przeszło 170 stron, dodany zostanie

w dniu 3 lutego br.

Kto otrzyma kalendarz bezpłatnie? Kalendarz otrzyma zupełnie bezpłatnie ten, kto jest abonentem naszego pisma, tj. **taki, co uiścił (zapłacił) prenumeratę za „Głos" na miesiąc luty.**

Inni, kupujący pojedyńcze egzemplarze „Głosu" **Kalendarza nie otrzymają!**

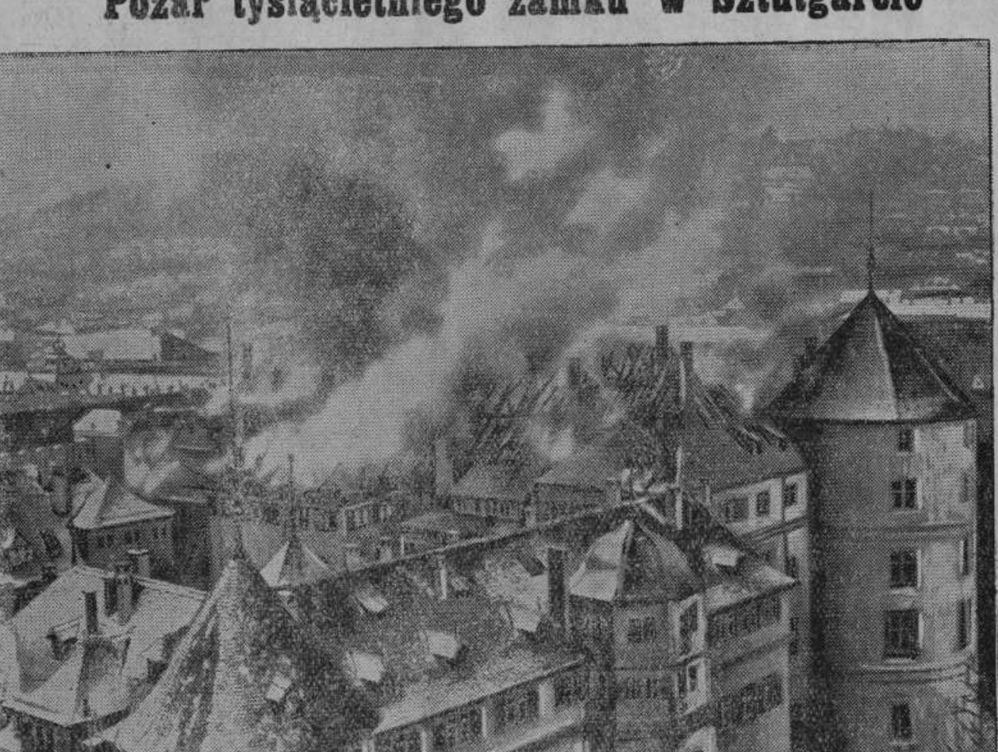
Powyższe podajemy do wiadomości celem uniknięcia omyłek i nieporozumień.

Ze względu na obecny kryzys drukować **będziemy tyle tylko kalendarzy ile mamy abonentów** — jeśli kto chce mieć kalendarz „Pomorzanin" bezpłatnie **niech jeszcze dziś zapisze „Głos Wąbrzeski" na miesiąc luty.**

Przedpłatę przyjmują agencje urzędy pocztowe i pp. listonosze.

Równocześnie z dniem 1 lutego wstrzymujemy wysyłkę egzemplarzy bezpłatnych do instytucyj i urzędów, za wyjątkiem egzemplarzy obowiązkowych.

Pożar tysiącletniego zamku w Sztutgarcie



W starożytnym zamku sztutgardzkim wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar równocześnie na dwóch piętrach. Od południa do późnego wieczoru nie zdołano ugasić ognia, który przerzucił się błyskawicznie ze skrzydła na skrzydło. Cały dach stanowił jedno słup ognia. Wszystkie oddziały okolicznej straży pożarnej brały udział w akcji ratunkowej. Wezwane zostały również na pomoc oddziały Reichswehry. Ze względu na olbrzymie kłęby gryzącego dymu, straż prowadziła akcję ratunkową w maskach gazowych i przy pomocy aparatów tlenowych. 20 strażaków uległo ciężkiemu zatruciu dymem. Kilku mieszkańców górnych pięter, których pożar odciął od schodów, strażacy wynieśli w stanie nieprzytomnym przez okno. Zamek ten wybudowany został wraz z miastem przed 1000 lat, a odrestaurowany był w swej obecnej postaci w roku 1578. O godz. 13,30 zapaliło się poddasze na wschodniem skrzydle. Z wieży, łączącej oba skrzydła zamku pozostały tylko ściany, grożące każdej chwili zawaleniem. O godz. 16-tej zawaliła się ściana szczytowa wschodniego skrzydła, pociągając za sobą kilku strażaków zajętych gaszeniem ognia na rusztowaniach. Życiu ich zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Oddział sanitarjuszy usiłuje wydobyć zasypanych z pod gruzów. — Przeszło 24 godziny palił się zamek w Sztutgarcie. Szkoda materjalna i artystyczna jest bardzo wielka. — Jest to największa katastrofa pożarowa, która dotychczas nawiedziła miasto, to też prawie wszyscy mieszkańcy śpieszyli do miejsca katastrofy. Straże pożarne poniosły dotkliwe ofiary, gdyż od dymu i spadających murów pokaleczonych zostało ciężko 11 strażaków, jeden został zabity. Ogółem odniosło 38 osób cięższe, a 40 lżejsze okaleczenia.

WYBUCH WULKANU NA FALI RADJOWEJ



Poraz pierwszy w dziejach istnienia radja udało się przenieść wybuch wulkanu na fale radjowe. Mianowicie dn. 23 grudnia r. ub. nastąpił potężny wybuch wulkanu Kilauea na wyspach Hawajskich. Jeden z reporterów miejskiego radja zdołał dotrzeć z mikrofonem do samego niemal krateru, umożliwiając w ten sposób przeniesienie wybuchu wulkanu na falę radjową. Celem zabezpieczenia mikrofonu przed potężnem gorącem, okrył go reporter troskliwie gęstymi zwojami sukna.

WIĘKSZE MIASTA W POLSCE

W roku 1921 Polska posiadała zaledwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców — były to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków i Wilno. Obecnie, jak wynika z danych drugiego powszechnego spisu ludności miast takich mamy już 11, gdyż normę 100.000 osiągnęły również miasta: Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec, Katowice.

Powiat	Rok 1921	— 1931	razem	odst.
Warszawa	936.713	1.178.211	241.498	25,8
Łódź	451.974	605.287	153.313	33,9
Lwów	245.125	313.177	71.025	29,0
Poznań	184.758	246.574	61.816	33,5
Kraków	183.706	221.260	37.554	20.4
Wilno	128.954	197.049	68.095	52,8
Katowice	—. —	127.841	—. —	—
Częstochowa	88.894	117.692	28.798	32.4
Bydgoszcz	89.643	117.519	29.876	34,1
Lublin	94.543	112.522	17.979	19,0
Sosnowiec	86.497	109.454	22.957	26,5
Ogółem . . .	**2.488.834**	**3.221.745**	**732.911**	**294,**

Jak widzimy Warszawa stanęła w szeregu miljonowych miast świata. Zaludnienie Łodzi przekroczyło 600 tysięcy.

Największy przyrost wykazało m. Wilno, bo aż 52, 8%, należy jednak liczyć się z tem, że w tym wypadku porównywano dane ostatniego spisu nie z liczbami z roku 1921, lecz z roku 1919. Z pośród pozostałych miast największy przyrost wykazały Bydgoszcz, Łódź, Poznań, Częstochowa (32—34%), nieco mniejszy Warszawa (25,8%) i Lublin (19,0%).

Ludność powyższych miast wzrastała w tempie półtorakrotnie szybszem, niż ludność całego kraju, gdyż przyrost ten wyraża się przeciętnie cyfrą 29,4%, gdy dla Rzeczypospolitej nie przewyższa 19%. Świadczy to dobitnie, iż proces urbanizacji posuwa się u nas bardzo intensywnie.

—:o:—

O NADANIE ZIEM ŻOŁNIERZOM.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Reform Rolnych wniosło do sejmu projekt ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

—ooo—

SEKTA TRZĘSICIELI.

Dziwaczna sekta działa obecnie na terenie powiatów Dubno, Równo, Zdołbunów i Krzemieniec. Zwolennicy jej opierają się wyłącznie na ewangeljach. Przyjęcie nowego wyznawcy odbywa się w ten sposób, że „apostoł" sekty kładzie wyznawcy ręce na głowie i tak długo śpiewa nad nim różne psalmy, przez siebie wymyślone, dopóki ten nie zacznie się trząść. Nazywają też tę sektę „trzęsicielami". Podobno liczba wyznawców tej sekty wynosi 15,000 osób.

Brodnica w hołdzie księdzu Biskupowi Bandurskiemu.

W niedzielę, dnia 24 bm. Brodnica obchodziła uroczyście uczczenie 25-lecia sakry biskupiej J. Em. dr. ks. Bandurskiego.

O godz. 9-tej odbyła się uroczysta msza św. w kościele farnym w której brali udział przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą Wimmerem, burm. Blokusem, Korp. Oficerskim na czele oraz bardzo liczny udział parafjan.

Po mszy św. wygłosił okolicznościowe i piękne kazanie ks. prob. Bielicki. O godz. 17-tej odbyła się uroczysta akademja w Domu Katolickim, której program obejmował: utwory muzyczne wykonane przez ork. 67 pp. — Przemówienie ks. prob. Bielickiego, który scharakteryzował słuchaczom postać Jubilata, jako wiernego Arcykapłana, złotoustego mówcę oraz wielkiego Patrjotę Polaka, który od zarania powstania pierwszych kadr Legjonów Polskich — był kaznodzieją, gdzie w rowach strzeleckich krzewił wśród szeregów żołnierza polskiego legjonisty wiarę w zwycięstwo i odzyskanie niepodległości. Przytaczając jednocześnie urywki z pięknych kazań wygłoszonych przez J. Eksc. ks. dr. Bandurskiego z czasów przedwojennych w których złotousty Mówca przepowiadał bliskie Zmartwychwstanie Polski.

Po przemówieniu ks. Proboszcza p. mjr. Braziulewiczowa wykonała śpiewy solowe, p. Turowska uczenica gimnazjum żeńskiego deklamację.

Na zakończenie została odczytana depesza hołdownicza, którą wysłano podczas akademji o następującej treści:

J. E. Biskup Bandurski — Wilno.

„Hołd korny i Cześć najwyższą składają Ci, Czcigodny Arcypasterzu, zebrani na akademji ku uczczeniu Twego Imienia i zasług wiekopomnych dla Kościoła i Państwa Polskiego przedstawiciele władz państwowych, kościelnych, wojskowych — ogół obywateli Brodnicy i powiatu".

Depeszę podpisał Komitet: Wimmer, starosta, ks. prob. Bielicki, pułk. Grzędziński, burm. Blokus.

Liczny i gremjalny udział w uroczystości obchodu był dowodem gorących uczuć miłości jakie żywi społeczeństwo Brodnicy — do Wielkiego Arcypasterza — Patrjoty i Obywatela.

POLICJA REALIZUJE NADAL SWOJĄ ZAPOWIEDŹ I PRZEPROWADZA DALEJ PONOWNE DOCHODZENIA W SPRAWACH POŻAROWYCH.

Doniosłem echem odbiła się w prasie pomorskiej przeprowadzona przez organa policji państwowej akcja antyczych w różnych miejscowościach naszego województwa, a w szczególności w pow. lubawskim, kilkudziesięciu podpalaczy swego mienia. Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń stwierdzić musimy, że planowa, umiejętnie i b. energicznie przeprowadzona akcja antypożarowa spotkała się z wyraźnem uznaniem całego zdrowo myślącego społeczeństwa, osiągając przytem całkowicie zakreślone sobie zadanie, bowiem poza tem, że oddano w ręce władz sprawiedliwości znaczną ilość podpalaczy swego mienia, najważniejszym jednak widocznym sukcesem całej tej akcji jest znakomite zmniejszenie się palności nietylko w powiecie lubawskim, gdzie akcja antypożarowa w szczególności osiągnęła dodatnie wyniki, lecz wogóle w całem województwie pomorskiem.

Jak się dowiadujemy dalsza akcja antypożarowa, jakkolwiek się o niej już mniej pisze, przeprowadzana jest jednak konsekwentnie w dalszym ciągu. M. in. ostatnio został ponownie aresztowany pod zarzutem podpalenia własnych budynków mieszkaniec wsi Mroczenka pow. lubawskiego Bieniaszewski Jan, którego władze sądowe osadziły w więzieniu śledczem w Nowemmieście.

Katakumby Polskie

W związku z jubileuszem ks. Biskupa Bandurskiego podajemy jedno z płomiennych kazań Jubilata.

„Bo lepiej jest, żebyśmy pomarli na wojnie, niż abyśmy patrzyli na zło ludu naszego i Świętych“ (z I księgi Machabejskiej. R. III. w. 59).

Z wielkiem wzruszeniem i nabożeństwem, uszanowaniem i przejęciem się zwiedzałem ongiś przed laty pierwszy raz katabumby rzymskie. Gdy wchodziłem w te podziemia wykute ręką ludzką, gdzie nocą przesuwały się całe pokolenia pierwszych wyznawców Chrystusa i Męczenników za wiarę, te podziemia ponure, w których tysiące bohaterów ducha zawstydzało możnych Cezarów i tyranów wściekłych nienawiścią, gdy przechodziłem przez owe korytarze ciemne i niskie, słabo, jeno olejną oświetlone lampką, czułem się niegodnym, by stapać po tej Ziemi, krwią świętą obficie zroszonej, czułem się małym karłem... Lecz zarazem pełen szlachetnej dumy podnosiłem się na duchu i radowałem, iż i ja także jestem sługą tego Samego Mistrza i Przewodnika, za którym szli Oni, iż jestem dzieckiem tego Samego Kościoła, za którego wyznanie Oni krew przelewali i życie Swe oddawali w męczarniach.

Nie będzie przesadą, ani bluźnierstwem, gdy powiem, iż z podobnem wzruszeniem, rozrzewnieniem i uszanowaniem zbliżałem się przed kilkoma tygodniami do owych rowów strzeleckich i ziemianek, w których żołnierze polscy już od 18 miesięcy stoją w polu, żyją i działają, walczą i krwawe odnoszą blizny... ukrywani przed wzrokiem tyrana, nie odstępują od haseł wolności i wiary.

Tam w katakumbach Starego Rzymu nowa poczynała się **epoka** odrodzenia i wyzwolenia ludzkości. Na granicy pogaństwa, chylającego się ku upadkowi i Chrześcijaństwa, które miało zapanować nad światem — ukryci w podziemiach bezbronni bohaterowie zwycięstwem ducha zdobyli przyszłości zarania.

Tam — na gruzach zbytków, zezwierzęcenia, upadku moralnego i niewoli — miało powstać nowe państwo ducha, zwyciężające wszystko, co cielesne niskie, a pełne żądz zwierzęcych.

Pokolenie, które rozpoczynało tę epokę, skryło się w ciasne i ciemne podziemia, nie znało bogatych zamków, ni warowni, wytrwałością, w ukryciu zwyciężyło przepych i morderczą siłę pogaństwa, a Krzyżowi Chrystusa otwarło drogę!

Tam — w katakumbach Starego Rzymu — dla świata całego miała się narodzić nowa era, zaświtać miał nowy dzień życia...

Tu — w ziemiankach i rowach strzeleckich, w których kopał się żołnierz polski, tu tworzy się również **Nowa epoka** era. świt odradzania się narodowego, otrząsania z Siebie pyłu i brudu caryzmu i niewoli.

Bo oto społeczeństwo, wychowane w zbytkach leniwe do pracy, pręży swe siły, wyrzeka się wygód, domu, pożywienia, wypoczynku i ciszy... a staje oko w oko przed grozą śmierci, kalectwa, rozlewu krwi i woła czynem: „Jesteśmy na czatach! Nie cofniemy się“!

Dziwna potęga majestatu chwili! Oto warstwy i stany, klasy i przywileje gdzieś zanikły, zgasły i zbladły. Tu stoją zrównane szeregi nie paniczyków i robotników, nie pacholąt z wsi ubogich i akademików uczonych, nie wypieszczonych jedynaków lub przywykłych do trudu ludzi, ale **żołnierzy wielkich duchem zastępy!** Szary mundur wszystko zrównał i okrył jednakową na zewnątrz powłoką, jak wewnętrz w głębi ducha zmienił wszystkich różnice w jedną zgodność w celu i w zaparciu się. Zbytkowne, delikatne wymysły wygód i elegancji, jakże tu się wydają czcze i bez znaczenia! Jakże o wiele wyżej stoi munduru kolor, krój i wartość.

Oto jakie przeżywa chwile przełomowe naród, który w czasie burzy światowej zdobywa dla Siebie wolność i należne mu prawa.

— „Na dwie bronie, moc masz i w ręku w łonie“... mówi Słowacki.

Otóż każdy z dzisiejszych obrońców Ojczyzny to samo o Sobie powiedzieć może. Ma dwie bronie potężne, silne i nieugięte: Ma zapał w sercu i odwagę w ruchu dłoni, ma miłość Wolności i Śmiałość w dążeniu naprzód, ma cel najwznioslejszy i zaparcie się bezgraniczne — do ostatka.

Takie dwie bronie mieli Męczennicy w katakumbach, takie dwie bronie mieli bojownicy w roku 1863, nieustraszeni i niewstrzymani.

Gdy się wchodzi w progi dzisiejszych katakumb polskich, stają cienie bohaterów 1863 r. przed nami i myśl pyta:

— Żali po kościach tych męczenników nie depcemy?

— Żali po śladach ich krwi nie chodzimy?

Jakże wiele oni przetrwali i przecierpieli — **Sami,** bez żadnej pomocy ludów Europy.

A o ileż dziś szczęśliwsze są Legjonistów Zastępy, gdy widzą cara, wygnanego z królestwa i wiedzą, iż przeciw Mongolskiej dziczy inne ludy Europy także podniosły ramię silne i potężne!

Ci sami, co w r. 1863 nie chcieli słyszeć jęku i krzywd Polski, dziś zrozumieli, iż ciemność schyzmy i hańba knuta musi być złamaną. Są, niestety i dziś, jak w r. 1863 byli w narodzie tacy, którzyby radzi lizać łapę mongolskiego władcy i skomleć u stóp cara wszechpotężnego, w deptaniu wszystkiego, co jest wolnością ducha, lecz hańba tych nie okryje czoła całego narodu.

Protest krwii czynu · pisze naród polski powstając przeciw Moskalom w r. 1863.

Protest krwi i czynu pisze naród **w tych latach strasznej obecnej wojny Walka Legjonów.**

Bohaterowie 1863 r. wołali jako Konrad w Wyzwoleniu Wyspiańskiego:

— „Dlaczego wy macie poczucie niewoli i poddania i uległości, a ja nie? Dlaczego wy czujecie się poddani i w jarzmie, a ja nie? Czy wy nie macie duszy? Nie wiecie, co to jest dusza, siła, która jest tem, czem chce i nie jest, czem nie chce. Dusza, która jest nieśmiertelna i pochodzi od Boga a wy mówicie, że ją znacie i zatracacie jej boskość, zatrzymując ambicję, a jej nie macie. Nią nie jesteście. **Wy śpicie!** Jesteście podobni ludziom, co śpią: ludziom, których duch błądzi, a tylko ciało ciepłem dycha. **Wy śpicie!“**

Tak dziś wołają Legjoniści polscy wołają wytrwale do swoich rodaków wołają dzielnie, z godnością męczenników, stojących na straży:

— „Wiemy, co niewola i dlatego chcemy się z niej wydobyć i naród ocalić!

— „Czuwamy, gdy wy w głębokim śnie pogrążeni!

„Mamy duszę wolną i do Wolności stworzoną i dlatego rwiemy się ku świtom Wolności!

— „Pracą i trudem, walką i trwaniem na placówkach **nową** tworzymy **epokę ku nowej** rwiemy się Polsce“! Słusznie: Boć brzmią tym nowym bohaterom słowa Wieszcza Słowackiego, który ongi wołał:

— **„Musicie powiedzieć sobie, żeście nowi i możecie się wydostać z otchłani własnemi siłami“.**

Nie inaczej!

Tak z katakumb męczarni narodowych rodzi się **nowa era i nowych** potrzebuje **ludzi...** a nam, którzy przeżywamy tyle wstrząśnień i patrzymy na rany ciężkie, na okrwione mundury i na okaleczałe dłonie bohaterów należy stawać w szeregu innych **nowych obrońców praw** naszych.

Bądźmyż więc **nowi** w zgodzie, jedności, w połączeniu wszystkich celów i pragnień, w jednej drodze!

Bądźmyż więc **nowi** umysłem bez dumy i pogardy, nastrojeni czcią i miłością dla przyszłości, praw i celów.

Bądźmyż więc **nowi** pamięcią i przestańmy zapominać o obowiązkach na wszystkich nas wołających!

Bądźmyż **nowi** życiem, pełnem ofiary i poświęcenia, potężni wiarą niezłomną, wiodącą zawsze do zwycięstwa !

A wtedy będziem mogli powtórzyć za poetą:

— „Niech wszystko świadczy tu
z dala, czy z bliska.
W górze, czy nizinie,
Światło niebieskie, ludzie i zwaliska,
Że Polska nie zginie.
Że ujarzmiciel, choć dziki i śmiały,
Przeznaczon ruinie. —
Że giną carskie triumfy i chwały
Lecz Polska nie zginie!“ Amen.

Ucieczka trzech niebezpiecznych bandytów z więzienia

Golub, 24. I. (Wiad. wł.)

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed poł. wyłamało się z tut. więzienia 3 niebezpiecznych złodziei. Są to: Piotr Kamiński, ur. w r. 1908, Paweł Kamiński, ur. w r. 1908, oraz Wysocki Stefan ur. w r. 1911. Pierwsi dwaj oskarżeni byli o napad, trzeci zaś o kradzież.

Złoczyńcy, wydostawszy się z więzienia, przebyli Drwęcę wpław, uciekając w kierunku Lubicza.

Natychmiast wszczęto za zbiegami pościg, który chwilowo nie dał rezultatu.

—o—

NACJONALIŚCI W GDAŃSKU GÓRĄ!

Wczorajszej niedzieli odbył się w Gdańsku plebiscyt w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu Gdańskiego. W plebiscytu wzięło udział 75.000 gdańszczan wypowiadając się za rozwiązaniem rządu gdańskiego. Głosowali przeważnie nacjonaliści.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 25 stycznia 1932 r.

— **Interesentów** przyjmuje redaktor codziennie tylko od godziny 10—12 i to za poprzedniem zgłoszeniem w administracji.

— **Odprawa członków zarządu oddziałów strzeleckich.** Wczoraj w sali kina „Słońce“ odbyła się odprawa członków zarządu oddziałów strzeleckich. Udział w odprawie wzięło około 100 osób.

— **Walne zebranie SMP. żeńskiego.** Wczorajszej niedzieli odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej żeńskiej. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu temuż absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie następującym.

Prezeska p. Janina Mikulska; wiceprezeska Wisłówna Antonina; referentka p. Sigurska; sekretarka p. Gantkowska Helena; zast. sekretarki p. Heldtówna Stefanja; skarbniczka p. Lupertowicz Helena; naczelniczka p. Fiałkowskowska Gertruda; generalna zastępowa p. Wesołowska Władysława; bibljotekarka p. Szymańska, zast. bibljotekarki p. Krajewska M. Jako gospodynie obrano: pp. Nowakowskie.

— **Walne zebranie Lokatorów.** W dniu 24. bm. o godz. 14 odbyło się w lokalu p. Klimka roczne walne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów. Zebranie zagaił prezes p. Piotrowski, podając porządek obrad. Na marszałka zebrania wybrano p. Fr. Czerwińskiego. Poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. — Wobec udzielenia absolutorjum członkom zarządu za rok 1931, zapadła jednomyślna uchwała, ażeby dotychczasowi członkowie zarządu pozostali na swoich stanowiskach na rok 1932, co też się stało. Wobec wyczerpania się porządku obrad, zebranie zakończono o godz. 16,10.

— **Za awanturowanie się w Sądzie w Golubiu,** pociągnięty został do odpowiedzialności karnej były sołtys Podzamku Golubskiego p. Jabłoński.

— **Bal królewski.** Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie urządza w środę, dnia 27. bm. w sali p. Klimka tradycyjny bal królewski.

— **Kradzież kur.** P. Roehrichowi w Prusach skradziono 32 kury. Za złodziejami wszczęto dochodzenia.

— **Z Rady Miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się w sobotę, dnia 23. bm. uchwalono przyznać wdowie po sekretarzu miejskim śp. Zielińskim, zaopatrzenie w wysokości 75 zł. miesięcznie.

Sprawy podwyższenia dodatków komunalnych do państw. podatku przemysłowego, państw. podatku od nieruchomości i opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków spirytusowych, odroczono do czasu rozprowadzenia budżetu. Rada Miejska sprzeciwiła się podwyższeniu podatków.

W dalszych punktach załatwiono sprawę mąki i fasoli, dostarczanych dla bezrobotnych. Sprawę referował p. burmistrz **Schwarz,** odpierając zarzuty, jakoby naturalja, dawane bezrobotnym, były niezdatne do użytku.

W punkcie 4 obrad obrano w miejsce p. Lontkowskiego — p. Kazimierza Wietrzyńskiego na członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Pkt. 5. (odczytanie protokółu z dokonanej rewizji Głównej Kasy Miejskiej) odroczono.

W sprawie rozpaczliwej sytuacji bezrobotnych wybrano delegację z ramienia Rady, mającą się udać do p. Starosty i przedstawić stan bezrobotnych. — W skład delegacji wchodzą pp.: dr. Piotrowski, Bojarski i Abramowicz.

Po wolnych głosach posiedzenie zakończono.

— **Usiłowane podpalenie?** Dnia 21. bm. o godzinie 23,30 zauważyły córki dzierżawcy 186 morgowego gospodarstwa Krausego w Piwnicach ogień, wydobywający się z dachu domu mieszkalnego. Natychmiast wszczęto alarm i dzięki doraźnej pomocy pożar został stłumiony. Zachodzi podejrzenie podpalenia gospodarstwa przez właściciela tegoż p. Nasta, którego przytrzymał posterunek P. P. z Wąbrzeźna.

— **Poraz drugi uciekł.** Policja wąbrzeska przychwyciła 20-letniego Bronisława Kruszyńskiego, który poraz drugi zbiegł z zakładu wychowawczego w Chojnicach. Zbiega odstawiono ponownie do zakładu.

— **Rozprawy w Urzędzie Rozjemczym.** We czwartek i piątek odbywały się pod przewodnictwem p. J. Baranowskiego rozprawy Urzędu Rozjemczego.

— **Brak prądu.** W sobotę od rana do godz. 2-giej po poł. wskutek wielkiego szronu osiadłego na drutach, co spowodowało przerwanie tychże, nie było prądu. Wszelkie zakłady, zależne od prądu, stały bezczynnie, ponosząc niepowetowane straty. Zakłady nasze również stały bezczynnie do godziny prawie czwartej.

— **Z powodu odwilży** nie odbył się wczoraj zapowiedziany mecz hokeyowy między „Vambresią“ a Gimn. Klubem Sportowym z Brodnicy.

Z powiatu

— **Król. Nowawieś.** (Przedstawienie). Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej urządza w niedzielę, dn. 31. bm. w sali p. Zielińskiego przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna — przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Z okolicy

× **Szafarnia.** (Z życia naszych Strzelców). W celu podtrzymania pięknej tradycji przodków naszych — wspólnego dzielenia się opłatkiem oraz w celu utrzymania serdecznego nastroju, ciepła rodzinnego w szeregach strzeleckich — odbyła się w ubiegłą niedzielę w nowej, przyszłej naszej świetlicy piękna uroczystość przełamania się opłatkiem, urządzona staraniem zarządu oddziału.

Uroczystość w bardzo miłym, podniosłym nastroju rozpoczęła się przemową prez. Oddz., który w krótkich serdecznych słowach wskazał na charakter braterski uroczystości. Po ogólnem przełamaniu się opłatkiem nastąpiły śpiewy religijne, patrjotyczne i towarzyskie.

W pośrodku sympatycznego pokoiku, przy pięknie przystrojonym stole zajęła miejsce brać strzelecka, by pokrzepić się skromną niespodzianką.

Referent Oddz. i instr. P. W. obw. Kloka przeczytał zebranym serdeczne życzenia noworoczne Władz Zw. Strzel., władz P. W., Przewodniczącego Komitetu Powiatowego P. W. i W. F. Pana Starosty Wimmera. Redakcji „Strzelca", „Młodego Gryfa" i „Głosu Pogranicza", do których dołączył swoje najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy dla organizacji i Państwa. Refer. przypomniał chwile wspólnej pracy i ćwiczeń P. W. w roku 1931 — stwierdzając, że jak w ubiegłym roku i teraz w bieżącym roku powinna nas łączyć wspólna idea, braterska łączność i zgoda dla dobra rozwoju i potęgi naszej Ojczyzny. W końcu przemówienia wzniósł instr. P. W. okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Strzelca Pana Marszałka oraz naczelnych władz Strzeleckich i P. W., tudzież troskliwego Opiekuna powiatowych organizacyj P. W. i W. F., Pana Starosty Wimmera. Uroczysty, poważny, lecz nader miły nastrój spotęgowały tony muzyki naszej orkiestry smyczkowej wykonanej przez strzelców obyw. Kramerów i pewnego sympatyka Oddz. Zaś gorliwa i wielce życzliwa obsługa obywateli Licznerskich uprzyjemniła Strzelcom pobyt w Świetlicy.

Długo jeszcze siedzieli nasi strzelcy rozjaśnionemi twarzami i wesołemi pieśniami na ustach przy wieczornicowym stoliku. Długo jeszcze szła melodja kolend, śpiewanych pełnemi, gorącemi piersiami strzelców, młodzieńców, szanujących kościół, wiarę praojców naszych i kochających Ojczyznę swoją. Poprzez ściany budynku melodja szła daleko, rozpływając się wśród nocnej ciszy niby głos dzwonu, budząc serca zatwardziałych przeciwników Związku Strzeleckiego, by przestały obrzucać błotem kłamstwa i oszczerstwa, szlachetne zastępy Zw. Strzel., by nie krzywdzili młodzieży, zamykając jej dostęp do prawdziwego ogniska wychowania religijnego, patrjotycznego i obywatelskiego — czernieniem opinji Strzelca. Życie, praca i wieczornice Zw. Strzel. są dostępne dla najzaciętszych przeciwników — skorzystajcie z tej okazji i przekonajcie się.

Pomimo wszystkiego zarząd i wszyscy członkowie naszego Oddz. Zw. S. ani na chwilę nie tracą nadziei, że wysiłki ich zostaną uwieńczone pomyśnym rezultatem.

W podniosłym nastroju i pod wrażeniem ogólnego zadowolenia zakończono uroczystość wspólnem odśpiewaniem kolendy „Triumfy" i pieśni „Nie rzucim ziemi".

DRUGI POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI Z DNIA 9 GRUDNIA 1931 roku.

Pierwsze wyniki na podstawie doniesień telegraficznych.

Ludność obecna cywilna (bez wojska skoszarowanego) według spisów 1921 i 1931 r.

Powiat	Rok 1921	— 1931	w liczbe ''z b
Pomorze	**935.643**	**1.086.144**	**150.501**
Brodnica	61.180	65.395	4.215
Chełmno	46.825	52.070	5.247
Chojnice	71.018	78.163	7.145
Działdowo	23.727	26.192	2.465
Gdynia m.	3.164	30.210	27.046
Gniew	27.161	28.015	854
Grudziądz m.	33.516	50405	16.889
Kartuzy	67.007	71.636	3.258
Kościerzyna	49.935	53.293	3.358
Lubawa	58.495	60.531	2.036
Morski	66.152	86.037	19.885
Sępolno	27.876	29.639	1.763
Starogard	62.400	71.046	8.646
Świecie	83.138	90.761	7.623
Tczew	35.744	43.733	7.989
Toruń m.	39.424	54.280	14.856
Toruń pow.	53.823	60.424	6.601
Tuchola	34.445	35.321	876
Wąbrzeźno	47.100	50.746	3.646

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Sokoli!** Dnia 31 stycznia br, o godz. 4 po poł. odbędzie się w salce **p. Stefana** Klimka **walne roczne zebranie Sokoła** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. sprawdzenie obecnych, 3. przyjęcie nowych członków, 4. odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, — 5. sprawozdania zarządu za rok 1931: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) kierownika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej, h) kapelmistrza; 6. udzielenie absolutorjum zarządowi, 7. ustąpienie i wybór ⅓ członków zarządu, 8. uchwalenie budżetu na rok 1932, 9. zadania i plan pracy na rok 1932, 10. wolne głosy, 11. zakończenie.

Uwaga: Walne zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 4-tej. O ile o tej porze przepisowa iloś członków nie będzie obecną, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość zebranych.

Poraz ostatni wzywa się do uregulowania składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż członkowie zalegający ze składkami, tracą prawo głosu i członkostwa.

Czołem! Zarząd Sokoła w Wąbrzeźnie.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P. Wąbrzeźno.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 7 lutego br. o godz. 2-giej po poł. w „Hotelu Dwór Wąbrzeski", z następującem programem:

Zagajenie i przywitanie gości, wybór marszałka zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum staremu zarządowi, wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i radnych członków zarządu, sprawy wewnętrzne, wolne głosy i wnioski, zakończenie.

Zarząd

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.